

## II. PRACE DROBNE I MATERIAŁY

WITOLD TYBOROWSKI (Poznań)

### Spółka starobabilońska i rzymska *societas* Szkic prawnoporównawczy

Od czasu odczytania języków starożytnego Bliskiego Wschodu w połowie XIX w. badacze przeszłości mają możliwość zapoznania się z bogatym piśmiennictwem Mezopotamii. Wkrótce potem w różnego rodzaju pracach zaczęły pojawiać się porównania tradycji tego obszaru z dziedzictwem starożytnej Grecji i Rzymu. Dotyczy to zwłaszcza literatury, architektury i organizacji społeczeństwa. Spośród tych tradycji szczególne zainteresowanie budziło prawo, ponieważ odzwierciedla ono warunki bytowania danej społeczności oraz poziom rozwoju życia społecznego i myślenia teoretycznego nakierowanego na organizację życia zbiorowego. Prawo rzymskie, będące podstawą systemów prawnych nowożytnej Europy było przez wieki przedmiotem studiów wielu uczonych jako jedyny, tak dobrze znany system prawa starożytności. Sytuacja zmieniła się, gdy na początku XX w. odkryto znacznie starszy „Kodeks” Hammurabiego, który powstał z inspiracji władcy Babilonii o tym imieniu panującego w południowej Mezopotamii w XVIII w. p.n.e.<sup>1</sup> Wkrótce doszły kolejne zbiory praw także z innych obszarów starożytnego Bliskiego Wschodu z najstarszymi tzw. Prawami Ur-Nammu datowanymi na XXI w. p.n.e.<sup>2</sup> Dodatkowo, oprócz tych monumentów, w toku wykopalisk archeologicznych prowadzonych na obszarze Żyznego Półksiężycza odkryto ogromne ilości tabliczek zawierających opis najprzeróżniejszych działań prawnych. Liczby te obecnie idą w setki tysięcy dokumentów i stale rosną, co daje szansę poznania rzeczywistości prawnej tamtejszych kultur z dość dużą dokład-

---

<sup>1</sup> W pracy niniejszej zastosowano najszerzej stosowaną tzw. chronologię średnią, wg której panowanie tego władcy przypada dokładnie na lata 1792–1750 p.n.e.

<sup>2</sup> Komplet bliskowschodnich zbiorów prawnych z tłumaczeniami opublikowała ostatnio M. Roth w pracy *Collections from Mesopotamia and Asia Minor*, Atlanta 1997.

nością. Ten ogrom materiału, spowodował nieuchronnie, że badania nad cywilizacją Bliskiego Wschodu nabrały całkowicie autonomicznego charakteru, choć tu i ówdzie utrzymuje się moda na stosowanie pojęć z zakresu prawa rzymskiego do zjawisk podobnych lub analogicznych, charakterystycznych dla Mezopotamii<sup>3</sup>. W niniejszym artykule podejmujemy próbę analizy zasadności używania terminologii łacińskiej odnoszącej się do rzymskiej *societas* do spółki babilońskiej zwanej *tappûtum*, występującej w okresie starobabilońskim, przypadającym na I połowę drugiego tys. p.n.e.<sup>4</sup> Wraz z analizą terminologii dokonamy zestawienia samych zjawisk, by sprawdzić czy używanie tych pojęć jest uzasadnione od strony praktycznej.

Starobabilońską *tappûtum* najczęściej porównuje się do spółek rzymskich znanych w prawie pod nazwą *societas unius rei*, *societas alicuius negotiationis* oraz *locatio conductio rei*<sup>5</sup>. Na początek stwierdzić należy, że od strony filologicznej *societas* i *tappûtum* wykazują pewne podobieństwo, ponieważ terminy *socius* i *tappûm*, od których pochodzą ich nazwy, są w pewien sposób synonimiczne. Pierwszy z nich, *socius* oznacza kogoś stowarzyszonego, związanego na równej stopie z innymi jednostkami, gdzie motywem wiążącym jest wspólna korzyść<sup>6</sup>. Termin babiloński *tappûm* oznacza osobę o statusie równorzędnym z kimś drugim i sugeruje związek z tą osobą oparty jednak na emocjonalnej więzi sympatii<sup>7</sup>. Stąd też terminy *societas* i *tappûtum* mają analogiczne znaczenie, stowarzyszenia więzi opartej na wzajemnej pozytywnej relacji z tą jednak różnicą, że termin *societas* sugeruje współpracę dla wspólnej korzyści, a *tappûtum* podkreśla samą więź emocjonalną, bliską polskiemu pojęciu „przyjaźń, pomoc”<sup>8</sup>. Różnice te łagodzi fakt, że termin babiloński może oznaczać także wspólnotę istniejącą dla zysku, a spółka rzymska wkraczała w sferę emocjonalną, ponieważ współnicy byli zobowiązani do przestrzegania zasady braterskości (*ius fraternitatis*) analogicznej do *tappûtum*<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> W języku polskim pierwszą próbą zestawienia Praw Hammurabiego z prawem antycznym była praca D.H. Müllera p.t. *Ustawy Hammurabiego i ich stosunek do ustawodawstwa moźeszowego jako też do dwunastu tablic*, Stryj 1905.

<sup>4</sup> W rzeczywistości najstarszy kontrakt spółki BE 3/1 16, datowany jest na pierwszy rok *Ibbi-Sina*, ostatniego władcy III dynastii z Ur, tj. 21 w. p.n.e.

<sup>5</sup> Jako pierwszy terminologię łacińską do babilońskiej *tappûtum* zastosował M. Schorr w pracy *Urkunden des Altbabylonischen Zivil- und Prozessrechts*. Por. Schorr 1913, s. 224 nn., najlepiej zaś Szlechter w pracy *Le contrat de société en Babylonie en Grece et à Rome*, Paris 1947.

<sup>6</sup> Sordel 2001, s. 888, Plezia, 1999/5, 166: *współuczestnik, współnik*.

<sup>7</sup> Por. AHW 1321 *Genosse, Kompagnon*, stąd *tappûtum*, 1322 także *Helferstellung*, por. CDA 398 *compagnon, partner*.

<sup>8</sup> Widać to szczególnie dobrze w nierzadkich babilońskich imionach teoforycznych zawierających termin *tappûm*, np: *Szamasz-tappûszu* – „(Bóg) Szamasz jest jego pomocnikiem”.

<sup>9</sup> Wojciechowski 2002, s. 213.

Podobieństwo filologiczne między *societas* a *tappûtum* kończy się jednak na tym, bo już w przypadku nazewnictwa jednej ze stron w spółce dostrzegamy istotną różnicę. W babilońskiej spółce osobą stale występującą pod własną nazwą był *ummiānum* nigdy wprost nie nazywany *tappûm*<sup>10</sup>. Termin ten w kontraktach *tappûtum* można przetłumaczyć jako „kredytodawca”, ponieważ to on dawał pełen wkład pieniężny, którym obracano w przedsięwzięciu<sup>11</sup>. Co do funkcji, jaką pełnił on w spółce babilońskiej znajdujemy jego odpowiednik w rzymskiej *societas alicuius negotiationis* pod nazwą *commendator*, który można przetłumaczyć jako „zleceniodawca”<sup>12</sup>. Jak widać, podobieństwo między tymi osobami rozciąga się nie na znaczenie terminu, lecz na rolę i funkcję osoby tak nazywanej. W obydwu przypadkach dawała ona środki na obracanie, lecz sama nie zajmowała się działalnością handlową. Stąd też w prawie rzymskim *commendator* nazywano *socius stans*<sup>13</sup>. Wątpliwość, czy *ummiānum* był w ogóle współnikiem (*tappûm*), w pewien sposób rozstrzyga fakt, że srebro było przekazywane przez niego na spółkę (*ana tappûtim*) nawet jeżeli obok niego występuje tylko jeden współnik – kredytobiorca, co zakłada relację wspólności między kredytodawcą i kredytobiorcą<sup>14</sup>. Potwierdza to dokument CT 2 28, w którym współpraca jest określona jako wspólne działanie (*tappûtam ipušû*)<sup>15</sup>. Najpewniej więc w takiej sytuacji kredytodawca był w pełni współnikiem (*tappûm*)<sup>16</sup>.

Pierwszą różnicą między rzymską *societas* a starobabilońską *tappûtum*, o jakiej należy wspomnieć była akcja prawna jaka towarzyszyła jej zawarciu. *Societas*, podobnie jak najem (*locatio-conductio*) należały do kontraktów konsensualnych, czyli takich, które zawierano przez samo porozumienie stron (*consensus*) wyrażone w jakiegokolwiek formie<sup>17</sup>. Tymczasem kontrakt spółki babilońskiej przypomina raczej kontrakt realny, w którym do umowy dochodziło w wyniku porozumienia między stronami, któremu towarzyszyć musiało wręczenie rzeczy (*res*), którą w przypadku spółki był kapitał<sup>18</sup>. Su-

<sup>10</sup> W kontraktach spółki jest on stale nazywany *ummiānum*, por. Eilers 1931 s. 8 nn., Schlechter 1947, s. 27–32, Dole 1965, s. 16.

<sup>11</sup> AHW 1415 *Geldgeber*, CDA 422 *creditor*.

<sup>12</sup> „*Ten, kto poleca, zleca, zachwala*”, por. Plezia 1995, s. 595.

<sup>13</sup> Sondel 2001, s. 188.

<sup>14</sup> Ponad 30% procent dokumentów dotyczących *tappûtum* odnosi się do spółki z jednym kredytodawcą i jednym kredytobiorcą, z czego w niektórych dokumentach, jak np. HSM 7555 przedstawia sytuację, w której mamy srebro jest srebrem spółki, a kredytor jest nazwany *ummiānum*.

<sup>15</sup> CT 2 28:1-3<sup>m</sup>*e-ri-ib-30 à nu-úr-<sup>d</sup>utu tap-pu-tam i-pu-šu-ma*.

<sup>16</sup> Lautner 1939, s. 67.

<sup>17</sup> Rozwadowski 1992, s. 148, Wieacker 1936, s. 80 nn., Watson 1965, s. 128 n.

<sup>18</sup> Tzw. kontrakty spółki są w zasadzie kwitami dłużnymi potwierdzającymi wzięcie srebra przez jedną stronę od drugiej na określonych warunkach, wśród których zaznacza się, że jest to srebro spółki (kû nam.tab.ba np. BJ 90:2), bądź srebro przeznaczone na spółkę (kû.babbar ana tab.ba np. CT 2 22), por. Eilers 1931, s. 40.

geruje to zresztą par. 98 Praw Hammurabiego, z którego wynika, że przepisy specyficzne dla spółki obowiązują w sytuacji „*jeślioby obywatel obywatelowi srebro na spółkę dał*”<sup>19</sup>. Przepis ten wymienia warunek konieczny dla istnienia spółki: przekazanie srebra na spółkę.

Różnica między *societas* a *tappûtum* wynikała ogólnie z różnic między prawem obu regionów. W Rzymie, przepisy prawne określały wiele szczegółów, w tym dopuszczalne różnice między stronami, określając jednocześnie ich prawa i obowiązki. Dlatego wystarczało, że strony ogłaszały, że zawierają jakiś kontrakt, by wiele jego elementów było domyślnych automatycznie, czego nie da się powiedzieć o spółce babilońskiej. W przypadku *societas*, prawo stanowione nie ingerowało tak mocno w jej działanie i wiele elementów wspólnicy mogli ustalać dowolnie, np. w kwestii nakładów, czy podziału zysków<sup>20</sup>. W babilońskim prawie pisanym w ogóle znajdujemy bardzo niewiele wymogów formalnych, które warunkowałyby prawomocność różnorodnych transakcji w tym także spółki<sup>21</sup>. W Prawach Hammurabiego istnieje tylko jedna regulacja dotycząca *tappûtum*, nakazująca podział zysków i strat po równo (*mithāriš izuzzū*)<sup>22</sup>, co do której wiadomo, że była ona stosowana jeszcze przed spisaniem tego zbioru<sup>23</sup>. Zamysł prawodawcy był zapewne taki, jak w prawie rzymskim: nadanie spółce takiego kształtu, aby była ona korzystna dla uczestników i umożliwiała jej sprawne działanie.

Różnice co do formy i funkcjonowania między starobabilońską *tappûtum*, a rzymską *societas* pojawiają się już u samej genezy spółki rzymskiej. Zjawisko *societas* wywodzi się z majątkowej wspólnoty rodzinnej (*consortium*). Po śmierci ojca, jego spadkobiercy często tworzyli spółkę *societas omnium bonorum*, zwaną pierwotnie *ercto non cito*<sup>24</sup>. Taka forma spółki była w Rzymie szeroko rozpowszechniona i w opinii większości badaczy ona wyznacza podstawowe znaczenie terminu *societas* w sensie ekonomicznym w klasycz-

<sup>19</sup> Kù.babbar ana tab.ba iddin, por. Driver & Miles 1956, s. 186–189, Stepien 1996, s. 99, Roth 1997, s. 98.

<sup>20</sup> Wojciechowski 2002, s. 86.

<sup>21</sup> Można do nich zaliczyć dwa przypadki: par. 7 PH w którym mowa jest o tym, że kupno lub depozyt wzięty od osoby niepełnoletniej lub niewolnika bez świadków lub pisemnego kontraktu są nieprawomocne oraz par. 128, w którym stwierdza się, że zawarcie małżeństwa bez formalnego kontraktu nie jest prawomocne. Por. Driver & Miles 1956, s. 82–86, 245–249, Westbrook 1987, s. 3–25, por. także Taubenschlag 1955, s. 79.

<sup>22</sup> Istnieje rozbieżność opinii co do właściwego znaczenia terminu *mithāriš* w kontraktach *tappûtum*, czy oznaczał on podział „po równo” czy też „proporcjonalnie”. Por. Dole 1965, s. 40–46. Obecnie przeważa jednak pogląd, że wyrażenie to oznaczało podział „po równo”. Por. CAD M/1 s. 135n., Ahw 661.

<sup>23</sup> Por. np. Jean 188:11 datowany na 1 rok Rim-Sina lub TIM 7 35/36:6' datowany na panowanie Zabium.

<sup>24</sup> Wieacker nazywa ją Hausgemeinschaft, por. idem, s. 133 oraz Schlechter 1947, s. 403 nn., Rozwadowski 1992, s. 183, Watson 1965, s. 126 n., Litewski 1994, s. 279 n.

nym okresie prawa rzymskiego<sup>25</sup>. W *societas omnium bonorum* zajmowano się różnymi formami działalności gospodarczej: przede wszystkim uprawą ziemi, lecz także handlem<sup>26</sup>. Jeśli chodzi o kapitał, to w tej najpopularniejszej formie spółki rzymskiej z reguły każdy ze współników wnosił pewien udział, choć mógł on być różnej natury i nierówny w stosunku do pozostałych uczestników<sup>27</sup>. Wypracowany zysk w *societas* był dzielony dowolnie, czyli wg pierwotnych ustaleń stron<sup>28</sup>, choć przy braku takowych, w razie śmierci któregoś z uczestników dokonywano podziału zysku po równo<sup>29</sup>. Współpraca w rzymskiej *societas omnium bonorum* była długotrwała i dopóki spółka istniała, każdy ze współników miał równe prawo do dysponowania całym kapitałem<sup>30</sup>. Koniec współpracy w takiej *societas* nie był najczęściej przewidywany i z reguły następował wraz ze śmiercią jednego ze współników, przy czym istniała możliwość kontynuowania jej przez dziedzica zmarłego<sup>31</sup>. Zdaje się, że pierwotnie współnicy musieli być rodziną, ponieważ jeszcze w okresie klasycznym prawa rzymskiego współnicy zawiązujący *societas omnium bonorum* tworzyli w tym celu „sztuczną” wspólnotę rodzinną, często wiążąc się na drodze małżeństw<sup>32</sup>.

W Babilonii spotykamy dwie tak samo popularne odmiany *tappûtum*, które rozróżniamy w zależności od postaci kapitału i formy działalności gospodarczej. Pierwszą z nich była spółka handlowa, w której kapitałem było srebro bądź rzadziej zboże i zajmowano się działalnością handlową. W takiej formie *tappûtum* z reguły występują dwie nierówne strony, z których jedna użyczała kapitału drugiej, a ta obracała nim w celu wypracowania zysków. W Babilonii nigdy nie mieszano kapitału w postaci środków płatniczych z nieruchomościami. Współpraca w babilońskiej *tappûtum* była z reguły krótkotrwała i kończyła się przed upływem 1 roku, co najczęściej określano w kontrakcie<sup>33</sup>. Inaczej

---

<sup>25</sup> Wołodkiewicz, Zabłocka 1996, s. 237 n., Rozwadowski 1992, s. 183 n., Wieacker 1936, s. 133 n., Watson 1965, s. 126 n.

<sup>26</sup> Wojciechowski 2002, s. 71 n.

<sup>27</sup> Watson 1965, s. 137.

<sup>28</sup> Wyjątek stanowiła tzw. *societas leonina*, w której jedna ze stron miała brać całość zysków, podczas gdy druga ze stron ponosiła całość ryzyka. Forma ta była zabroniona w prawie rzymskim. Por. Rozwadowski 1992, s. 183 n.

<sup>29</sup> Litewski 1998, s. 243 n.

<sup>30</sup> Litewski 1994, s. 279.

<sup>31</sup> Watson 1965, s. 131 n.

<sup>32</sup> Por. Watson 1965, s. 136 n., Wieacker 1936, s. 133, Litewski 1994, s. 279.

<sup>33</sup> Na 16 kontraktów zawierających dokładny termin rozwiązania spółki, w 12 z nich przewiduje się, że nastąpi to nie później niż po roku, por. UET 5 362, YOS 12 279, BE 6/1, 97, HSM 7510; HSM 7596; YOS 8 67, Jean 188, MAH 16351 TJB, s. 125, HSM 7603, HSM 7607 UET 5 415, YOS 13, 44. W 14 kontraktach stwierdza się, że rozwiązanie spółki nastąpi po powrocie współników z wyprawy: BJ 90, FM 17 (TJA pl VIII), HSM 7507, HSM 7519, HSM 7555, HSM 7622, Sigrist 39, Sigrist 40, Sigrist 41, TCL 10 75, YOS 5 242, YOS 8 96, YOS 12, 330, TJA, p. 110.

niż w Rzymie, na Wschodzie wypracowany zysk dzielony był po równo przy rozwiązywaniu *tappûtum*<sup>34</sup>, co nakazywały zarówno Prawa Hammurabiego jak też pewna liczba kontraktów<sup>35</sup>. Drugi rodzaj spółki w okresie starobabilońskim, to spółka rolna także zwana *tappûtum*, w której kapitałem była ziemia, którą uprawiano w ramach współpracy. Forma ta funkcjonowała wg podobnego wzorca co spółka handlowa: właściciel ziemi wydierżawiał ją na spółkę (*ana tappûtim*) innym osobom. Czas trwania takiej współpracy z reguły nie przekraczał 1 roku, po którym dzierżawcy płacili czynsz, zwracali nakłady poniesione przez właściciela i dzielili po równo resztę plonów<sup>36</sup>. Z pozoru oba typy spółki babilońskiej wykazują duże podobieństwo, lecz w rzeczywistości ich geneza jest różna. Spółka handlowa wywodzi się z pożyczki na cele inwestycyjne<sup>37</sup>. Natomiast spółka rolna powstała na bazie zwykłej dzierżawy, o czym świadczą podstawowe elementy kontraktu spółki rolnej typowe dla umowy dzierżawy<sup>38</sup>.

W ogólnym porównaniu spółki babilońskiej z rzymską warto zatrzymać się nad kwestią podziału zysków. Fakt, że w *societas* strony miały prawie zupełną dowolność, podczas gdy w *tappûtum* niejako nakazany był podział zysków po równo może wskazywać na głębsze różnice między obydwiema formami. Skoro w obu przypadkach wkład kapitału i pracy mógł być i z reguły bywał różny, nierówny. Jak już wspomniano, w Rzymie wspólnicy otrzymywali część zysku proporcjonalną do swego wkładu, a w Babilonii każdy z uczestników spółki część równą, mimo różnicy we wkładzie w kapitał i wypracowanie zysku. Oznacza to, że uczestnicy spółki babilońskiej byli inaczej traktowani niż członkowie spółki rzymskiej. W Rzymie wspólnicy zarabiali na spółce proporcjonalnie do swego wkładu, co było sprawiedliwe, lecz diametralnie różne od praktyki w *tappûtum*, gdzie zgodnie z zasadą solidarności, każdy uczestnik otrzymywał taką samą część zysku. Fakt ten wpływa prawdopodobnie z właściwego sensu terminów *socius* i *tappûm* i stawia zjawiska *societas* i *tappûtum* w zupełnie różnym świetle.

Nawiązując do *societas omnium bonorum*, należy powiedzieć, że w Babilonii, znamy przykłady współdziedziczenia i współgospodarowania majątkiem odziedziczonym po zmarłym, lecz nie znamy ani jednego przypadku, w którym taka forma współpracy byłaby nazwana *tappûtum*<sup>39</sup>. Co więcej, na

<sup>34</sup> Rozwadowski 1992, s. 183, Watson 1965, s. 137 nn.

<sup>35</sup> *Nēmelam u butuqqām ša ibaššū mahar ilim mithāriš izuzzū* „zysk lub stratę, które zaistnieją przed bogiem po równo podzielią, por. Roth 1997, s. 98. Wprawdzie oprócz Praw Hammurabiego zasada została wspomniana tylko w 7 przypadkach, to zamiast niej pozostałe teksty nie wymieniają żadnej innej reguły podziału zysków. Por. BE 6/1, 97, CT 2, 28, Jean 188, MAH 16351:10, PBS 8/2 151, VAT 806 Sd, YOS 12, 279, YOS 13 44.

<sup>36</sup> Eilers 1931, s. 5, 38. Szlechter 1947, s. 10, 45.

<sup>37</sup> Skaist 1994, s. 77 n.

<sup>38</sup> Mauer 1984, s. 77.

<sup>39</sup> Np. MHET 2 143, 184, 189, na temat własności ziemi w okresie starobabilońskim por. Renger 1988, s. 49–68.

ponad 100 przykładów spółki handlowej, znamy tylko jeden przypadek, gdy jest ona zawierana między osobami spokrewnionymi, co znacząco oddala ją od najpopularniejszego typu rzymskiej *societas*<sup>40</sup>. Dodatkowo, w Babilonii kapitałem spółki handlowej było srebro lub zboże przeznaczone na obrót i nie spotykamy spółek, w których w kapitał wliczone byłyby jakiegokolwiek dobra nie służące bezpośrednio obrotowi. Współpraca w babilońskiej spółce handlowej opierała się na obrocie niewielkim kapitałem o wartości równej 3–6 niewolnikom<sup>41</sup>. Trwała ona z reguły krócej niż 1 rok i po podziale zysków wspólników nie wiązały żadne dodatkowe zobowiązania<sup>42</sup>. Dodać należy, że choć wkład kapitału w spółce mógł być niewielki, to jego splecalność wspólnicy gwarantowali całym swym majątkiem<sup>43</sup>.

Po *societas omnium bonorum* najpopularniejszą spółką rzymską okresu klasycznego była spółka zarobkowa, *societas questus*, w ogóle nie poświadczona w okresie starobabilońskim. Zawiazywano ją bez konieczności wnoszenia wkładów rzeczowych, a jej kapitałem były środki uzyskane za działalność zarobkową, lub dobra nabyte za nie<sup>44</sup>. U schyłku epoki starożytnej formą szeroko rozpowszechnioną staje się wspomniana już spółka handlowa, *societas alicuius negotiationis*. W przedsięwzięciu takim wspólnicy podejmowali się prowadzenia stałej działalności ekonomicznej, o różnym charakterze. Mógł to być handel określonym towarem, bądź niewolnikami, działalność bankierska, lub nawet zarobkowa<sup>45</sup>. Regułą w takiej spółce była jej trwałość oraz wspólne ponoszenie nakładów i strat, gdyby te zaistniały wskutek nieszczęśliwego zdarzenia. Wszystkie wyżej wymienione rodzaje *societas* podobne są do *tappûtum* pod tym względem, że były one zawiązywane przez niewielkie grupy ludzi, często 2–3 osoby i gospodarowały nieznacznym kapitałem, choć w przypadku *societas alicuius negotiationis* znane są przykłady dość znaczących przedsiębiorstw<sup>46</sup>.

Niekiedy współpraca między stronami w *tappûtum* mogła trwać dłużej niż 1 rok i obejmować szerszą działalność, o czym świadczy dokument CT 2 28. Przedstawia on sytuację, w której z powodu śmierci jednej ze stron nagle dochodzi do zerwania spółki i mowa jest o podziale wspólnego majątku „znajdującego się w obrocie i w mieście”<sup>47</sup>. Pokazuje to, że w niektórych

---

<sup>40</sup> Por. YOS 12 279, gdzie jako kredytodawca i kredytobiorca występują dwaj bracia.

<sup>41</sup> Średni kapitał spółki handlowej w Babilonii wahał się w granicach 1–1,5 miny srebra. Dole 1965, s. 9 n.

<sup>42</sup> Znamy szereg wspólników występujących w różnych spółkach z udziałem tego samego kredytora bądź kolejno różnych *ummiānum*, np. Szep-Sin, Sin-ucelli, Si-bel-aplim aktywni w Larsie pod panowaniem Rim-Sina. Por. Tyborowski 2003, s. 68 nn.

<sup>43</sup> Por. np. BE 6/1 26, CT 2 28, CT 2 46.

<sup>44</sup> Wojciechowski 2002, s. 73–76.

<sup>45</sup> Wojciechowski 2002, s. 81 n.

<sup>46</sup> Wojciechowski 2002, s. 93 n.

<sup>47</sup> „*ša harrānim u ša libbi alim*”, por. CT 2 28:7.

sytuacjach wspólnicy organizowali stały obrót majątkiem spółki, co upodabnia ją do rzymskiej *societas alicuius negotiationis*. Trudno jednak mówić o realnym podobieństwie obydwu rodzajów spółek, bo w Babilonie są one niezwykle rzadkie, a w Rzymie stają się powszechne dopiero u schyłku epoki starożytnej.

Krótkotrwała współpraca w babilońskiej spółce handlowej nierzadko obejmująca jedną wyprawę handlową gdzieś poza obszar południowej Mezopotamii<sup>48</sup> upodabniała ją do rzymskiej *societas unius rei* bądź *societas unius negotii*. Trzeba jednak pamiętać, że o ile w Babilonii ten typ współpracy był najczęstszy, o tyle w Rzymie te formy spółki należały do sporadycznych, zawieranych tylko okazjnie<sup>49</sup>. Oprócz tego dadzą się dostrzec inne różnice: bo o ile taka *societas* zawiązywana była sporadycznie, dla dokonania jednej, upatrzonej transakcji, niejako na okazję tej operacji, to w spółce starobabilońskiej nigdy nie znajdujemy sprecyzowania, co będzie przedmiotem obrotu, bądź też, co ma być tą jedną transakcją, jeśli o taką chodziło<sup>50</sup>. Wspólnicy, którzy otrzymywali kapitał najprawdopodobniej sami podejmowali decyzję w tej sprawie, bowiem parokrotnie kontrakty spółki mówią tylko, że kapitał jest przeznaczony na obrót<sup>51</sup>.

W związku z tym, że spora część spółek starobabilońskich była porozumieniem jednego kredytodawcy z jednym kredytobiorcą<sup>52</sup>, niektórzy badacze podejrzewali, że ten ostatni mógł być kimś w rodzaju najemnika kapitalisty, co nasunęło podobieństwo z rzymskim *mandatum*<sup>53</sup>. Porównanie to jest jednak nieuprawnione, ponieważ w rzymskim najmie przyjmujący zlecenie (mandatariusz) zobowiązywał się wobec dającego zlecenie (*mandator*, *mandant*) do bezpłatnego wykonania określonych czynności<sup>54</sup>. Zlecenie miało być serdeczną przysługą i jedynie do dobrego tonu należało zrekompensowanie mandatariuszowi nakładów, choć pobieranie zapłaty przez zleceniodawcę nie było zabronione<sup>55</sup>. Dopiero od III w. n.e. zalecano wynagradzanie mandatariusza<sup>56</sup>. Tymczasem w *tappatum* w kontrakcie zapisywano nie tyle rekompensatę czy

<sup>48</sup> Świadczy o tym klauzula *ina šalām harrānim*, po powrocie z wyprawy, zapowiadająca czas rozwiązania współpracy i rozliczenia działalności lub termin spłaty podany w postaci konkretnej daty – najczęściej nie przekraczający 6 miesięcy. Por. Szelechter 1947, s. 24.

<sup>49</sup> Por. Wieacker 1936, s. 237 n.; Watson 1965, s. 134 n., Wojciechowski 2002, s. 76–79.

<sup>50</sup> Możliwe, że w jednym przypadku i tu ten nieopublikowany tekst, kredytodawca nakazał kupno określonych dóbr, które miały dać zysk po powrocie z wyprawy...

<sup>51</sup> Np. *ana zanatim* (na wyposażenie), por Jean 188:3, *ana saharim* (na obracanie) YOS 13 44:8.

<sup>52</sup> Na ogólną liczbę ok. 100 dokumentów dotyczących spółki 41 z nich dotyczy współpracy między dwiema osobami.

<sup>53</sup> Szelechter 1947, s. 52 n.

<sup>54</sup> Watson 1965, s. 150.

<sup>55</sup> Por. Watson 1965, s. 150 n.

<sup>56</sup> Kolańczyk 1987, s. 406 n.; Rozwadowski 1992, s. 181 n.

zapłatę, lecz udział w zyskach, czego w rzymskim zleceniu w ogóle nie znajdujemy. Co więcej, podział zysku miał się odbywać wg zasady po równo (*mithāriš izuzzū*)<sup>57</sup>.

Co do *tappūtum* jako spółki rolnej, to należy stwierdzić, że prawo rzymskie takiej formy w ogóle nie znało. Jak już wspomniano współpracą w zakresie uprawy, czy gospodarowania ziemią mogła zajmować się *societas omnium bonorum*, ponieważ ziemia z reguły stanowiła lwią część spadku. Forma ta w sensie prawnym nie była jednak oddzielnie wyodrębniona jako ukierunkowana szczególnie na uprawę ziemi. W Babilonii w okresie starobabilońskim jest ona wyraźnie wyodrębniona choć nie odnosi się do niej żaden z paragrafów Praw Hammurabiego czy innych zbiorów. Jej funkcjonowanie było analogiczne do spółki handlowej, toteż par. 98 Praw może niemalże mieć zastosowanie także do niej. W tym przypadku kapitałem przekazywanym jednej stronie przez drugą była ziemia, przekazywana dzierżawcom *ana tab.ba* podobnie jak w spółce handlowej<sup>58</sup>.

Fakt przekazywania ziemi w dzierżawę jednej stronie przez drugą w starobabilońskiej spółce rolnej może nasuwać podobieństwo z dzierżawą rzymską, określaną jako najem (*locatio conductio rei*). W tej formie gospodarowania ziemią wynajmujący (*locator*) ustanawiał najemcę (*conductor*) w roli użytkownika rzeczy, był on zobowiązany do przekazania najemcy rzeczy w dzierżenie oraz utrzymania jej w stanie zdatnym do używania podczas dzierżawy. *Conductor* musiał cechować się kompetencją do zajmowania się dzierżawą, a gdyby okazało się, że nie spełnia tego warunku, mógł on zostać pozbawiony przedmiotu dzierżawy. Wynikało to z faktu, że *locator* sprawował nad nim kontrolę przez cały czas trwania dzierżawy<sup>59</sup>. Pod koniec współpracy właściciel miał zwrócić najemcy koszt nakładów koniecznych i pożytecznych, poczynionych na rzeczy, lecz nie tych, które służyły procesowi produkcji zboża<sup>60</sup>. Wobec powyższego dziwić może fakt, że wynajmujący otrzymywał jedynie czynsz za najem. Czynsz ten był jednak dość wysoki i przewyższał wszystkie nakłady poniesione przez niego. Oplata czynszowa mogła być uiszczana w postaci części plonu, lecz nie była ona częścią zysku, tj. zboża pozostającego po odliczeniu wszystkich nakładów i czynszu<sup>61</sup>.

W prawie babilońskim, w spółce rolnej wydzierżawiający przekazywał jedynie pole w dzierżawienie i nie ma podstaw przypuszczać, że ponosił jakiegokolwiek ciężary na podtrzymanie jego kondycji w tym czasie. Jak już powiedziano, łożył on jednak na wydatki związane z uprawą zboża na rów-

<sup>57</sup> Por. CT 2 28, YOS 12 279.

<sup>58</sup> Eilers 1931, s. 38–41, Szlechter 1947, s. 45 nn.

<sup>59</sup> Por. Watson 1965, s. 115 n.

<sup>60</sup> Rozwadowski 1992, s. 179.

<sup>61</sup> Watson 1965, s. 115.

ni z pozostałymi współnikami<sup>62</sup>. Podczas zajmowania ziemi w dzierżawę, dzierżawca był najprawdopodobniej odpowiedzialny za trwałe szkody spowodowane przez siebie na polu, o których mowa jest w paragrafach 53–56 Praw Hammurabiego<sup>63</sup>. Wszystko wskazuje na to, że dzierżawca miał decydujący wpływ na użytkowanie pola. Wobec powyższego uznać należy, że starobabilońska spółka rolna zasadniczo różniła się od zwykłej rzymskiej dzierżawy.

Podobnie, nie należy porównywać starobabilońskiej spółki rolnej z rzymską *locatio conductio operarum*, czyli najmem pracy. Wynika to stąd, że w umowie rzymskiej tego typu przewidywano, że osoba najmowana miała wносить jedynie pracę, za którą była opłacana według ustalonej stawki<sup>64</sup>. Tymczasem dzierżawca w starobabilońskiej spółce rolnej zobowiązany był do ponoszenia nakładów materiałowych, choć mógł nie uczestniczyć w ogóle w pracach. Zdaje się, że rzymskie *locatio conductio operarum* można porównać raczej np. do babilońskich umów o pracę przy żniwach, tzw. *Erntearbeitertvertäge*<sup>65</sup>.

Obok różnic prawnych istotne są także odmienne realia gospodarcze. W Rzymie grunty rolne oddawano w dzierżawę, ponieważ było to bardziej opłacalne niż uprawa własna z wykorzystaniem mało wydajnej pracy niewolników<sup>66</sup>. Dzierżawcami byli przeważnie ludzie ubodzy, wynajmującymi – posiadacze większych obszarów pól. W Babilonii w większości przypadków było odwrotnie, najemcami byli ludzie bogatsi, a wynajmującymi ubodzy, którzy nie posiadali środków na zagospodarowanie całej swej ziemi<sup>67</sup>.

Powyższy szkic pokazuje, że zasady określające właściwy sens *societas* i *tappûtum* różnią się zasadniczo. Wobec tego żadna ze spółek rzymskich *societas omnium bonorum*, *societas unius rei* czy też *societas alicuius negotiationis* i *locatio conductio rei* nie są identyczne z *tappûtum*. Z prawnego punktu widzenia, nie należy też używać terminu *socius* w odniesieniu do współników w spółce starobabilońskiej, ponieważ nie zawierają one tej samej treści prawnej.

<sup>62</sup> Upewnia nas o tym klauzula *awilum mala awilim manāhtam išakkanuū, každy z nich nakłady ponieście*, która pojawia się w 39 kontraktach.

<sup>63</sup> Wynikało to z faktu, że spółka rolna była rodzajem dzierżawy, do której odnoszą się powyższe paragrafy, por. Driver & Miles 1956, s. 147 n.

<sup>64</sup> Rozwadowski 1992, s. 180.

<sup>65</sup> Najobszerniejszą dotychczas publikacją dotyczącą najmu ludzi do pracy jest praca J.G. Lautnera, *Altbabylonische Personenmiete und Erntearbeiterverträge*, Leiden 1936.

<sup>66</sup> Rozwadowski 1992, s. 180 n.

<sup>67</sup> Stąd popularnym zjawiskiem będą dzierżawy na spółkę od ludzi biednych przez osoby zamożniejsze, które posiadały środki na zagospodarowanie pól. Stąd urzędnicy należący do ludzi zamożniejszych pojawiają się jako właściciele wydzierżawianych działek w 15 kontraktach, natomiast są oni biorącymi w dzierżawę w 23 dokumentach.

## Bibliografia

- Diódsi G., *Contract in Roman Law. From the Twelve Tables to the Glossators*, Budapest 1981.
- Dole G.F., *Partnership Loans in the Old Babylonian Period*, Cambridge Massachusetts 1965.
- Driver G.R., Miles J.C., *The Babylonian Laws*, Oxford 1956.
- Eilers W., *Gesellschaftsformen im altbabylonischen Recht*, Lipsk 1931.
- Frier B.W., *Landlords and Tenants in Imperial Rome*, Princeton 1980.
- Kolańczyk K., *Prawo rzymskie*, Warszawa 1986.
- Lanz H., *Die neubabylonischen Harrānu – Geschäftsunternehmen*, Berlin 1976.
- Lautner J.G., *Altbabylonische Gesellschaftsverhältnisse*, w: Fs Koschaker, *Studia et Documenta ad Iura Orientis Antiqui Pertinentia* 2, Leiden 1939, s. 24–79.
- Lautner J.G., *Altbabylonische Personennmiete und Erntearbeiterverträge*, Leiden 1936.
- Leist B.W., *Zur Geschichte der römischen Societas*, Jena 1881.
- Litewski W., *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 1994.
- Litewski W., *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998.
- Mauer G., *Das Formular der altbabylonischen Bodenpachtverträge*, Hassfurt 1984.
- Müller D.H., *Ustawy Hammurabiego i ich stosunek do ustawodawstwa możeszowego jakoteż do dwunastu tablic*, Stryj 1905.
- Renger J., *Das Privateigentum an der Feldflur in der altbabylonische Zeit*, w: *Das Grundeigentum in Mesopotamien*, pod red. Brentjes B., Berlin 1988, s. 49–68.
- Roth M., *Collections from Mesopotamia and Asia Minor*, Atlanta 1997.
- Schorr M., *Urkunden des Altbabylonischen Zivil- und Prozessrechts*. Lipsk 1913.
- Skaist A., *The Old Babylonian Loan Contract. Its History and Geography*, Ramat Gan 1994
- Słownik łacińsko-polski*. pod red. M Plezi, Warszawa 1998/9.
- Sondel J., *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2001.
- Stępień M., *Kodeks Hammurabiego*, Warszawa 1996.
- Szlechter E., *Le contrat de société en Babylonie en Grece et a Rome*, Paryż 1947.
- Taubenschlag R., *Rzymskie prawo prywatne na tle praw antycznych*, Warszawa 1955.
- Tyborowski W., *Šēp-Šîn, a private entrepreneur of the Old Babylonian Larsa*, w: *Die Welt des Orients*, 33/2003, s. 68–88.
- Watson A., *Contract of Mandate in Roman Law*, Oxford 1961.
- Watson A., *The Law of Obligations in the later Roman Republic*, Oxford 1965.
- Westbrook R., *Old Babylonian Marriage Law*, Chicago 1987.
- Westbrook R., *Cuneiform Law Codes and the Origin of Legislation*, *Zeitschrift für Assyriologie* 79 (1989), s. 201–222.
- Wieacker F., *Societas. Hausgemeinschaft und Erwerbsgemeinschaften. Untersuchungen zur Geschichte des römischen Gesellschaftsrecht*. Weimar 1936.
- Wojciechowski R., *Societas w twórczości glossatorów i komentatorów*, Wrocław 2002.
- Wołodkiewicz W., Zabłocka M., *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 1996.

## Sigila tekstów źródłowych

- BE 3/1 – Myrman D.W., *Sumerian Administrative Documents dated in the Reigns of the Kings of the Second Dynasty of Ur from the Temple Archives of Nippur*, Philadelphia 1898.
- BE 6/1 – Ranke H., *Babylonian Legal and Business Documents from the Time of the First Dynasty of Babylon Chiefly from Sippar*, Philadelphia 1906.
- BJ – Ungnad A., *Urkunden aus der Zeit des Reiches von Larsa und der Hammurapi-Dynastie*, Zeitschrift für Assyriologie 36 (1925), s. 89–100.
- CT 2 – Pinches Th.G., *Cuneiform Texts from Babylonian Tablets in the British Museum*, t. 2, Londyn 1896.
- HSM – *Harvard Semitic Studies*, zob. Dole 1965, s. 89–98.
- Jean Jean C.F., *Šumer et Akkad, contribution à l'histoire de la civilization dans la Basse-Mésopotamie*, Paryż 1923.
- MAH – *Musée d'Art et d'Histoire de Genève*, zob. TJB.
- MHET 2 – Dekiere L., *Old Babylonian Real Estate Documents from Sippar in the British Museum*, Ghent 1994–1997.
- PBS 8/2 – Chiera E., *Old Babylonian Contracts*, Philadelphia 1922.
- Sigrist – Sigrist M., *Old Babylonian Account Texts in the Horn Archeology Museum*, Barrien Springs 1989.
- TJA – Szlechter E., *Tablettes juridiques et administratives de la III<sup>ème</sup> dynastie d'Ur et de la I<sup>ère</sup> dynastie de Babylone conservées au Musée de l'Université de Manchester et à Cambridge au Musée Fitzwilliam*, Paryż 1963.
- TJB – Szlechter E., *Tablettes juridiques de la I<sup>ère</sup> dynastie de Babylone conservées au Musée d'Art et d'Histoire de Genève*, Paryż 1957.
- UET 5 – Figulla H.H., Martin W.J., *Letter and Documents of the Old Babylonian Period. Ur Excavation Texts*, t. 5, Londyn 1953.
- VAT 806 – Peiser E., *Texte Juristischen und Geschäftlichen Inhalts*, Keilschriftliche Bibliothek IV, Berlin 1896.
- YOS 8 – Faust D.E., *Contracts from Larsa Dated in the Reign of Rim-Sin*, New Haven-Londyn 1941.
- YOS 12 – Feigin S.I., *Legal and Administrative Texts of the Reign of Samsu-iluna*, New Haven-Londyn 1979.
- YOS 13 – Finkelstein J.J., *Late Old Babylonian Documents and Letters*, New Haven-Londyn 1972.

## Inne skróty

- AHw – von Soden W.F., *Akkadisches Handwörterbuch*, Wiesbaden 1965–1981.
- CAD – *The Assyrian Dictionary of the University of Chicago*, Chicago – Glückstadt 1956.
- CDA – Black J., George A., Postgate N., *A Concise Dictionary of Akkadian*, Wiesbaden 2000.